


Karolina Dębska 
Uniwersytet Warszawski
k.debska@uw.edu.pl

„O powszechną płci naszej chwałę”: Tłumaczki epoki stanisławowskiej

Le vivant entre le texte original et sa traduction, le traducteur n'est pas une courroie de transmission neutre et fantomatique: il laisse sa marque, délibérément ou non, sur le texte qu'il recrée dans une autre langue.

[Delisle, 2002: 2]

Tak o sensie prowadzenia badań dotyczących tłumaczy pisze Jean Delisle. Badanie historii tłumaczenia oraz tłumacza i jego biografii to także zadania, które przed translatoryką stawia Antoine Berman [1989], a nieco później twórcy nurtu Translator Studies [np. Chesterman, 2009]. Skupienie na tłumaczce to także zadanie przekładoznawstwa feministycznego, o czym pisze m.in. Luise von Flotow [1997: 75], której zdaniem przywracanie pamięci o dawnych tłumaczkach, próby ich rehabilitacji oraz ponownego odczytania ich życia i twórczości wykraczają też poza ramy akademickie i stawiają sobie za cel podkreślenie wkładu kobiet w życie społeczne i kulturalne dzisiejszych społeczeństw. W innym

miejscu Flotow [2005: 44] podkreśla również, że aby poznać te zapomniane translatorki, trzeba analizować warunki wpływające na produkcję, publikację, rozpowszechnianie, odbiór i funkcjonowanie ich tekstów. Jest to również cel, który będzie nam przyświecał w obecnym tekście.

Zdaniem Anthony'ego Pyma [1998] w badaniu historii tłumaczenia należy przede wszystkim zająć się ludźmi, a nie tekstami, oraz analizować miejsce ich życia i pracy. Pym wyróżnia trzy rodzaje badań historycznych: 1) archeologiczne, polegające na szukaniu odpowiedzi na pytania, kto, co, jak, gdzie, kiedy i dla kogo przetłumaczył oraz z jakim skutkiem; 2) krytyczne analizy sposobu, w jaki przekład może przyczyniać się do postępu albo go utrudniać; oraz 3) wyjaśniające, dlaczego dane przekłady powstały w danym czasie i miejscu i jaki był ich wpływ na bieg dziejów [*ibidem*: 5-6]. W obecnym artykule skupię się przede wszystkim na badaniach typu pierwszego, spróbuję również poszukać niektórych wyjaśnień, natomiast z braku miejsca nie zajmę się badaniem wpływu omawianych przekładów na bieg dziejów i na postęp.

W kolejnej sekcji przyjrzymy się tłumaczkom stanisławowskim, ich pochodzeniu społecznemu i edukacji oraz doświadczeniu zdobytemu w innych dziedzinach. Pozwoli to nam rzucić światło na ich zachowania translatorskie oraz wyjaśnić wybory i praktyki.

1. Tłumaczki stanisławowskie

Nazwiska tłumaczek, które są bohaterkami tego artykułu, znaleziono w bibliografii przekładów¹ [Szulc-Golska i Filipowska, 1950], w *Bibliografii powieści polskiej 1601-1800* [Rudnicka, 1964], *Bibliografii Estreichera*² oraz w różnych źródłach dotyczących literatury, kultury i historii

¹ Pozostałe ogólne bibliografie przekładów na język polski nie obejmują omawianego okresu albo nie udało się w nich znaleźć innych nazwisk kobiet. O problemach dotyczących bibliografii przekładów pisze Chrobak [2016], a o problemach metodologicznych z analizą bibliograficzną – Dymitruk [2005: 35].

² *Elektroniczna Bibliografia Estreichera*, [on-line:] <https://estreicher.uj.edu.pl/staropolska> – 13.03.2018.

okresu³: znanych z nazwiska tłumaczek jest łącznie 25⁴, o niektórych udało się znaleźć dość kompletne dane; w przypadku innych znamy tylko

- ³ Trzeba jednak pamiętać, że wiele ówczesnych tłumaczek, a często też tłumaczy, nie publikowało wcale lub publikowało pod pseudonimem, więc bibliografie ich nie notują. Badania Łossowskiej [2002: 19] pokazują, że w epoce stanisławowskiej tak było w przypadku 35% przekładów, co współgra z trendem ogólnoeuropejskim [Agorni, 2005: 827]. O tego rodzaju problemach w warsztacie historyka przekładu piszą m.in. Poupaud, Pym i Torres Simón [2009]. Z kolei o tłumaczeniach, które w XVIII wieku często były przedstawiane jako utwory oryginalne, a więc są nieujęte przez bibliografów przekładu, piszą Rudnicka [1963: 117] i Dmitruk [2005: 34-36].
- ⁴ W omawianych przypadkach dane pochodzą najczęściej z *Polskiego słownika biograficznego* (dalej: PSB) i z: Jan Sowiński [1821], *Ouczonych Polkach*, Glücksberg, Krzemieniec, Warszawa (dalej: JS). Pozostałe źródła to: panna Bukowska: Miszalska, 2015: 286-296. Ludwika Byszewska: PSB, t. 3, s. 178. JS, s. 93. Kunegunda Czacka: Widacka, 1987. Siostry Czartoryskie: Aleksandrowicz, 1978; 1984; 1998; Dębicki, 1887; Gołębiowska, 2000; Pauszer-Klonowska, 1988; oraz fragment pamiętnika Zofii Zamoyskiej opublikowany w: D. Stępniewska, B. Walczyzna [1983], *Kufer Kasyldy czyli wspomnienia z lat dziewięćdziesiątych*, Nasza Księgarnia, Warszawa, s. 16-28. Karolina Czermińska: JS, s. 83-84; Sinko, 1968: 300. Teofila Glińska: JS, s. 156-157; Borkowska, Czermińska i Phillips, 2000: 29-31; Gomulicki, 1916; Mikulski, 1956. Wiktoria Gutakowska: E. Machalski [1938], *Ludwik Gutakowski. Prezes Rady Stanu i Ministrów*, Fundusz Kultury Narodowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Dubno. Kunegunda Komorowska: JS, s. 77-83. Katarzyna Kuropatnicka: JS, s. 75; Anon. [1821], „Wiadomość o życiu i pismach Katarzyny Kuropatnickiej”, *Pamiętnik Galicyjski*, 5, s. 72-78; K. Chłędowski [1935], „JM. Państwo Kuropatniczy”, w: tenże, *Z przeszłości naszej i obcej*, Ossolineum, Lwów, 244-268; Wnęk, 2014. Tekla Lubińska: PSB, t. 18, s. 471-472. Marianna Maliszewska: JS, s. 75-76; Łukaszewicz, 2010; 2011. Anna Narbuttowa: PSB, t. 22, s. 540; JS, s. 93-95; J. W. Gomulicki [1962], „Piękna dusza od Teatynów”, *Stolica*, 49, s. 19. Barbara Sanguszkowa: PSB, t. 34, s. 517-521; JS, s. 92. Maciejewska, 2013; Wiśniewska, 2013. Barbara Sołohubówna: Sinko, 1968: 242-243. Siostry Sosnowskie: PSB, t. 17, s. 631-632; JS, s. 74-75; M. Kowalczyk [2013], „Wstęp”, w: K. Platerowa, *Moja podróż do Włoch: dziennik z lat 1785-1786*, przeł. A. Pikor-Półtorak, LTW, Łomianki, s. 7-56. Petronella Suchodolska: S. Jaszowski [28 listopada 1828], „Poczet godnych wspomnienia kobiet polskich opuszczonych w dziele p. Sowińskiego o Polkach”, *Rozmaitości*, 48, 385-387. Marianna Szczeniowska: JS, s. 89-91. Teodora Walewska: JS, s. 83; T. Pabis [b.d.], *Księżę Stanisław Jabłonowski*, Fundacja Upowszechniania Historii Przemysłu Naftowego, Libusza; *Annapol*, [on-line:] http://wolhynia.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=395&catid=24&Itemid=101 – 25.03.2018. Józefa Wielopolska: JS, s. 85-86.

genealogię (z herbarzy i *Wielkiej genealogii Minakowskiego*)⁵; a cztery są zapomniane i nawet ortografia ich nazwisk bywa niepewna (Anna Henrykówna, Aniela Oziembłowska, Zuzanna Serponti, Zofia Załuszczycka)⁶. Wydaje się jednak, że zgromadzone informacje o ich pochodzeniu, socjalizacji, edukacji i predyspozycjach wystarczą, żeby zrekonstruować ich tożsamość.

1.1. Pochodzenie społeczne i status

Na Zachodzie badacze sytuacji kobiet w XVIII wieku [np. Simonton, 2006] zajmują się mieszcankami i chłopkami, a w tamtejszej literaturze pojawiły się wówczas tłumaczki z klas niższych, dla których była to praca zarobkowa [Delisle, 2002: 6; Brown, 2005: 111]. Tymczasem w polskich warunkach jedynymi właściwie producentkami i odbiorczyniami kultury były arystokratki i bogate ziemianki [Bogucka, 2004: 129], co wyjaśnia, dlaczego tylko one są reprezentowane wśród badanych tłumaczek⁷.

Do arystokratek należał Barbara Sanguszkowa (1718-1791) i jej spadkobierczynie. Sama Barbara pochodziła z biednej rodziny szlacheckiej, ale została żoną księcia Pawła Karola Sanguszki. Jej córka, Kunegunda Czacka (ok. 1746-ok. 1810), miała już tak wysoką pozycję, że matka żywiła nadzieję, iż uda się wydać ją za Stanisława Augusta. Plan spełził jednak na niczym, a mężem Kunegundy został Franciszek Czacki, starosta nowogrodzki, potem strażnik wielki koronny. Siostrzenica Kunegundy, Tekla Łubieńska (1767-1810), urodziła się w rodzinie Krystyny Sanguszkówny, marszałkówny wielkiej litewskiej, i Franciszka Bielińskiego, pisarza wielkiego koronnego. Z równie arystokratycznego rodu wywodziła się Barbara Sołohobówna (ok. 1745-ok. 1765), córka Brygidy Petroneli Radziwiłł i generała Antoniego Sołohuba, a Katarzyna Kuropatnicka (1732-1797) była skoligaconą z rodami Morsztynów i Lubomirskich – jej ojcem był Stanisław Łętowski, podkomorzy krakowski, a matką – Konstancja Jordanówna, wojewodzianka braclawska. Z magnaterii wywodziły się siostry Sosnowskie: Katarzyna Platerowa (ok.

⁵ *Wielka genealogia Minakowskiego*, [on-line:] <https://sejm-wielki.pl> – 18.03.2018.

⁶ Według Łossowskiej [2002: 19-21] jest to problem wśród polskich tłumaczy oświeceniowych w ogóle, zwłaszcza okazjonalnych (jedynie nazwiska znane są w przypadku 76% tłumaczy jednej i 41% dwóch pozycji).

⁷ Także wśród ogółu ówczesnych zidentyfikowanych tłumaczy przeważają ziemianie [Łossowska, 2002: 23].

1748-1832) oraz Ludwika Lubomirska (1751-1836), córki Tekli Despot-Zenowicz i Józefa Sosnowskiego, pisarza polnego litewskiego, potem hetmana polnego litewskiego i wojewody połockiego. Katarzyna została żoną Józefa Wincentego Platera, pisarza polnego litewskiego i kasztelana trockiego. Ludwikę ojciec wydał wbrew jej woli za jednego z najbogatszych Polaków, księcia Józefa Lubomirskiego. Petronella Suchodolska (ok. 1760-1826) była zaś córką Katarzyny Bonieckiej i Adama Suchodolskiego, żoną hrabiego Wojciecha Suchodolskiego, kasztelana radomskiego. Maria Wirtemberska (1768-1854) i Zofia Zamoyska (1779-1837) były córkami księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego i księżnej Izabeli z Flemmingów. Z ważnych rodów wywodziły się Teodora Walewska (1770-1826), podkomorzanka krakowska, córka Michała Walewskiego, wojewody sieradzkiego, i jego żony Jadwigi, żona Jana Kazimierza Steckiego-Olechowicza i Stanisława Pawła Jabłonowskiego; Józefa Wielopolska (ok. 1770-1830), córka Teresy Apolonii z Sułkowskich i Jana Józefa Wielopolskiego, żona Antoniego Kokoszki-Michałowskiego; oraz Wiktoria Gutakowska (ok. 1730-?), podczaszanka witebska.

Z mniej arystokratycznych, ale również dobrze sytuowanych rodzin pochodziły pozostałe kobiety: Marianna Szczeniowska (ok. 1740-?) była starościanką trechtemirowską; Anna z Grozmanich Narbuttowa (ok. 1750-?) – córką Anny z Gołyńskich, łowczanki ciechanowskiej, oraz kapitana pontynierów w wojsku koronnym, Józefa Grozmaniego (który został uszlachcony dopiero w 1775 roku staraniem córki i zięcia), żoną zamożnego ziemianina, chorążego lidzkiego; Ludwika z Gintowtów-Dziewiałtowskich Byszewska (1758-1817) – córką Antoniego, stolnika lubaczewskiego, buskiego i bełskiego, żoną Józefa Byszewskiego, wojskowego; Teofila Gliška (ok. 1762-1799) urodziła się w szlacheckiej rodzinie kalwińskiej jako córka pułkownika Krzysztofa Gliškiego i Teofili Gołuchowskiej, a jej mężem był Alojzy Bukaty, starosta milianicki; rodzicami Kunegundy Komorowskiej (ok. 1763-ok. 1819) byli Józef Joachim Komorowski, starosta ochodzki i rudziński, kasztelan bełski, i Helena Milewska; Karolina Czermińska (ok. 1770-ok. 1800) była córką Józefy z Karwickich 1^o voto Kołłątajowej 2^o voto Czermińskiej, starościny sarbinowskiej, i Antoniego Karola Czermińskiego, starosty drohowyskiego; a ojcem nieznaną z imienia panny Bukowskiej był prawdopodobnie kasztelan Sanoka z lat 1753-1757, Jerzy Bukowski.

Wszystkie czynne wtedy tłumaczki dysponowały pokaźnym majątkiem i wysokim statusem społecznym, co dało im możliwość zaistnienia

w świecie literatury i niekierowania się w swoich wyborach translatorskich motywami finansowymi. Warto też zwrócić uwagę na ich powiązania społeczne, które również mogły skłonić je do podjęcia pracy przekładowej albo dać do niej narzędzia: niektóre miały wzory w rodzinie (Sołłohobówna była wnuczką tłumaczki epoki saskiej, Barbary Radziwiłłowej, Czacka była córką Sanguszkowej, a Łubieńska jej wnuczką, Platerowa i Lanckorońska były siostrami; Komorowska tłumaczyła razem z bratem, a jej mąż Jan Wincent Jaksa-Bąkowski również miał zainteresowania artystyczne; tłumaczem był też mąż Kuropatnickiej – chociaż podobno niechętnie patrzył na pisanie żony; ojciec sióstr Czartoryskich był m.in. pisarzem i tłumaczem, a matka pisarką oraz twórczynią programu kulturalnego Puław), inne – poparcie i zachętę mecenasa lub opiekuna (np. prace Glińskiej wydał i poprzehdził przedmową Joachim Chreptowicz, tłumaczenie Sosnowskich opatrzył wstępem profesor Ignacy Nagurczewski, a przekład Komorowskich został poprawiony przez ich nauczyciela, Ustrzyckiego, przekłady Czartoryskich powstawały pod wpływem programu ich matki, a jeden z nich także pod kierunkiem nauczyciela, poety Franciszka Karpińskiego).

1.2. Wvkształcenie

W epoce stanisławowskiej Polska odrabiała dopiero zapóźnienia w kwestii edukacji kobiet wobec Europy, gdzie w XVIII wieku licznie powstawały szkoły dla szlachcianek [Rogers, 2006: 103-107], ale szkół dla kobiet Komisja Edukacji Narodowej (KEN) nie zdążyła zreformować i zorganizować [Chrzanowski, 1974: 470-471]. W rezultacie arystokratki i ziemianki zwykle uczyły się w domu – często z zagranicznymi guwernerami, czasami (jeśli miały szczęście) razem z braćmi – albo w szkołach zakonnych [Bogucka, 2004: 130]. Tymczasem tak jak w poprzednich epokach, jeżeli źródła wspominają o wykształceniu omawianych tłumaczek, to określają je jako świetne, jednak trzeba na te zachwyty spoglądać ostrożnie – edukacja mogła być dobra jak na tamte czasy i po prostu lepsza niż u większości kobiet, co nie znaczy wiele. Źródła wyliczają więc znajomość języków, nabytą niejednokrotnie od zagranicznych guwernantów, i literatury, a tylko w przypadku „nowoczesnego” wykształcenia sióstr Sosnowskich dowiadujemy się o przedmiotach ścisłych. Jest to właściwie zbieżne z sytuacją na Zachodzie – tam też braki w edukacji pozwalały kobietom tłumaczyć tylko z zachodnioeuropejskich języków

nowożytnych, zwłaszcza francuskiego i włoskiego, i wybierać raczej dzieła mało ambitne [Agorni, 2005: 819; Brown, 2005: 111].

O nauczaniu domowym i „kulturalnej atmosferze domu rodzinnego” wspominają więc biografie Sanguszkowej, która wychowywała się w domu macochy, Heleny Potockiej (wnuczki poety Wacława Potockiego), i jej drugiego męża Antoniego Andrzeja Morsztyna (syna poety i tłumacza Stanisława Morsztyna); siostr Sosnowskich, w których domu rodzinnym gromadziła się elita intelektualna i które od najmłodszych lat obracały się w wielkim świecie; a także Kuropatnickiej, której majątni rodzice zapewnili bardzo dobre wychowanie, m.in. naukę języków obcych, w tym łaciny, a także zaszczepili miłość do literatury. W domu z francuskim gubernierem uczyły się również Czacka i Narbuttowa. Ta ostatnia, podobnie jak Komorowska, pobierała nauki wspólnie z bratem. Ciekawym przypadkiem są siostry Czartoryskie, które wychowywały się w rodzinie reformatora KEN, ale same uzyskały niezbyt staranne wykształcenie: miały roztargnioną francuską guwernantkę, a angielskiego uczyła ich – bardzo nieudolnie i z miernym skutkiem – angielska żona kamerdynera. Maria rozumiała podobno angielski na tyle, żeby się w nim porozumieć, a Zofia douczyła się go w dorosłym życiu. Mimo to wychowanie w Puławach, drugim pod względem znaczenia ośrodkiem kulturalnym ówczesnej Polski, w otoczeniu największych ówczesnych poetów i często pod ich opieką, musiało również pozytywnie wpłynąć na ich kompetencje kulturowe. Ostatnim sposobem nauki w domu było samokształcenie – wiadomo, że bardzo gorliwie korzystała z niego Sanguszkowa.

O nauce poza domem wspomina się w źródłach biograficznych bardzo rzadko. Wiadomo jedynie, że Sanguszkowa odebrała regularne wykształcenie (głównie francuskie) w klasztorze, a Ludwika Sosnowska uczyła się na pensji pani Schmitt w Warszawie.

Ich edukacja nie była więc zazwyczaj ani rozległa, ani dogłębna, ale kładziono w niej nacisk na kompetencje przydatne dla tłumaczki amatorki: znajomość francuskiego i literatury oraz dobry smak. W połączeniu z obyciem w towarzystwie umiejętności te dawały im predyspozycje do tłumaczenia oraz do oceny, jakie teksty są użyteczne w kulturze docelowej.

1.3. Działalność w innych dziedzinach

W owych czasach nawet arystokratki nie miały praw publicznych, mimo że coraz częściej nieformalnie brały w życiu publicznym udział

[Pietrow-Ennker, 1992: 5]. Podobnie jak na Zachodzie, nie pracowały poza domem, zajmowały się tylko nim i życiem towarzyskim [Simonton, 2006: 134, 140; Pietrow-Ennker, 1992: 7]. Niemniej jednak w salonach europejskich królowały kobiety, one też chętnie chwyciły za pióro i otwarcie próbowały się włączać w życie publiczne. Było w dobrym tonie, aby arystokratyczna dama miała zainteresowania kulturalne, a najlepiej sama trudniła się amatorsko jakąś dziedziną sztuki.

Również omawiane tłumaczki zajmowały się działalnością pozatłumaczeniową (i to z niej były lepiej znane niż z tłumaczenia)⁸: prowadziły interesy (Sanguszkowa handlowała zbożem, zarządzała olbrzymimi dobrami, hutą szkła i zajazdem w Warszawie, a Byszewska zajadła się procesowała), organizowały życie towarzyskie: prowadziły salon lub chociaż dom otwarty (Sanguszkowa, Kuropatnicka, Łubieńska, Wirtemberska), protegowały poetów (Sanguszkowa, Wirtemberska), animowały teatr amatorski (Sanguszkowa, Platerowa, Łubieńska, siostry Czartoryskie), zajmowały się filantropią (Sanguszkowa, Zamoyska) i prowadziły działalność oświatową (Kuropatnicka, Łubieńska). Czasami wychodziły też poza przypisane im role i brały udział w życiu politycznym (Sanguszkowa i Łubieńska).

Niektóre były artystkami: Czacka była rytmicznką i malarką, a inne pisały utwory oryginalne: Wirtemberska była pierwszą polską powieściopisarką, autorką wierszy i esejów; Sanguszkowa tworzyła poezje okolicznościowe, dydaktyczne i religijne, fraszki i rady moralne dla kobiet; Kuropatnicka – broszury pedagogiczne i religijne oraz wiersze, a podobno też homilie; Łubieńska układała wiersze okolicznościowe, modlitwy, piosenki, sielanki, komedie i tragedie prozą i wierszem oraz także rozprawki; Platerowa i Zamoyska pisały francuskie dzienniki; Byszewska – wiersze i pamiętniki; Suchodolska ponoć stworzyła *Grę edukacyjną*; Szczeniowska i Glińska były poetkami.

Sposób socjalizacji tych tłumaczek był więc dość jednolity, podobne były też ich dyspozycje do tłumaczenia: salonowe, „francuskie” wykształcenie; majątek i środowisko, które pozwalały im zdobyć umiejętności potrzebne do przekładania (typowe wykształcenie ówczesnej

⁸ Ten wniosek może więc być dowodem na problem z reprezentatywnością naszej próby: takie tłumaczki mogą być po prostu łatwiejsze do zidentyfikowania niż skromne translatorki, które niczym innym się nie wślawiły. Ten sam problem napotyka Łossowska [2002: 19-21]: z jej rozważań wynika, że znani do dziś są tylko ci tłumacze, którzy jednocześnie zajmowali się twórczością własną.

damy obejmowało podstawowe kompetencje tłumaczeniowe: języki, znajomość literatury i obcych kultur, zwłaszcza francuskiej) i kompensowały brak przygotowania zawodowego; stabilna jak na kobiety pozycja w społeczeństwie, którą zapewniał majątek i pochodzenie, a także pozycja *salonnières* i otoczenie, które pozwalało im zaistnieć w świecie literackim, a czasami wręcz do tego zachęcało. Ich pozycja i wychowanie zapewniały im więc dyspozycje do tłumaczenia amatorskiego.

2. Zachowania translatorskie

Aby zbadać, czy pozycja społeczna tych wielkich dam, zróżnicowane obszary działalności oraz znaczny i różnorodny kapitał, którym dysponowały, miały wpływ na ich wybory tłumaczeniowe, należy przyrzeć się: (1) doborowi źródeł: tematów, gatunków i autorów, (2) motywacjom tłumaczek, m.in. zostawionych przez nie w paratekstach lub wywnioskowanych z tego, co o nich wiemy, a także (3) typowi czytelnika, do którego się zwracały.

2.1. Wybory translatorskie

Omawiane tłumaczki przełożyły ok. 40 pozycji⁹, a ich wybór dzieł do tłumaczenia jest zasadniczo zgodny z ówczesną polityką przekładową,

⁹ Bukowska przełożyła *Zenobię* P. Metastasia (1772); Byszewska – *O edukacji fizycznej i moralnej płci żeńskiej* (1789) P. Riballiera; Czacka – kazania J. Massillon (1783); siostry Czartoryskie – fragmenty utworów Tacyta, Szekspira, Miliona i Robinsona (1794), a sama Maria Wirtemberska współtłumaczyła *Ogrody* J. DeLille’a (1782) i samodzielnie przełożyła *Ojca dobrego* (1786) i fragmenty *Galatei* (1790) J. Clarisa de Florian, a także niedatowane *Żale Marii Stuart*, *Mysli nocne* E. Younga, fragmenty utworów Gessnera i – już w XIX wieku – *Konar* J. B. Gresseta; Czermińska – zbiorek fragmentów m.in. pani de Genlis, J.-F. Marmontela, Monteskiusza, Woltera, J.-F. Saint-Lamberta itd. (1785); Glińska – fragment *Inkasów* Marmontela (1785); Gutakowska – *Katechizm krytyczny* P. Gateya (1776); Henrykówna – *Zofię* F. Baculara d’Arnaud (1776); Komorowska – pierwszą część *Wybranych z starożytnych świeckich pisarzy dziejów z zdaniem i wyrokami mędrców o powinnościach ludzkich* (1779) oraz *Temistoklesa* P. Metastasia (1782); Kuropatnicka – *Listy pani du Montier* M. de Beaumont (1780); Łubieńska – *Elfrydę* F. J. Bertucha, *Andromakę* J. Racine’a, *Siroe* Metastasia i *Szczęśliwego* Woltera; Maliszewska – *Sejm walny cyterski* F. Algarottiego (1788) i *Miłość żołnierską* C. Goldoniego (1781); Narbuttowa – *Diabła kulawego* A. R. Lesage’a (1777), *Asterę albo Tamerlana* M. C. Desjardins de Villedieu (1778) oraz

w epoce stanisławowskiej polska literatura znalazła się bowiem pod silnym wpływem francuskim. Jak pisze Ignacy Chrzanowski, „Polska kultura oświecenia zawdzięcza prawie wyłącznie Francji” [Chrzanowski, 1974: 475]. Wtedy właśnie do Rzeczypospolitej nastąpił przyływ francuskich nauczycieli i nasiliła się moda na zagraniczne wojaże młodzieży, co zaowocowało znajomością kultury i języka oraz przeszczepianiem tamtejszych wzorców na grunt polski [*ibidem*: 476]. Jakie były mechanizmy tego wpływu? Przede wszystkim należy pamiętać, że wiele francuskich dzieł krążyło w wersjach oryginalnych, ale już wtedy jednym ze sposobów tego przeszczepiania był przekład – tłumaczono przede wszystkim siedemnastowieczne historie „amoryczne”, pseudohistoryczne romanse rycerskie, literaturę straganową, oświeceniowe powiastki filozoficzne i moralne czy powieści obyczajowe [Klimowicz, 2002: 285-291].

To wyjaśnia, dlaczego językiem źródłowym najczęściej był francuski, nawet jeśli nie zawsze był to język oryginału (np. Sanguszkowa prace Giovanniego Bony tłumaczyła nie z włoskiego, ale z wersji francuskiej; siostry Sosnowskie i Walewska nie z niemieckiego, ale z francuskiego), choć zdarzały się także przekłady z włoskiego, niemieckiego, angielskiego i łaciny. Podobnie było wtedy w Europie Zachodniej: francuski był uznawany za prestiżowy i używany w nowoczesnym dobrym towarzystwie, jednak przyczyną jego wyboru był też kapitał językowy tłumaczek – kobiet nie uczono języków klasycznych, więc były w stanie tłumaczyć jedynie z nowożytnych [Simon, 1996: 52-53], a w Polsce zwłaszcza

Przyjaciela dzieci A. Berquina (1782); Oziembłowska – *Cnotę ufności w Bogu* N. du Sault (1770); Sanguszkowa – *Uwagę duszy przez pokutę nawracającej się do Boga*, uzupełnioną *Refleksjami chrześcijańskimi nad ułomnością naszą* pani de La Vallière (1743), *Przewodnią do nieba drogę* G. Bony (1744), *Opis chorób prędkiego ratunku potrzebujących* F. Kurcjusza (1783) oraz *Hrabiego de Valmont, czyli obłąd rozumu* P. L. Gérarda (1788); Serponti – *Zwierzenie i poufanie ładnej kobiety* panny d’Albert (1787); Sołłohobówna – *Listy jejmość Pani Montier* M. de Beaumont (1760); Sosnowskie – *Sokratesa wieśniaka albo opisanie życia gospodarckiego y cnotliwego filozofa rolą bawiącego się* H. K. Hirzela (1770); Suchołowska – *Zimeo* (1779) i *Sarę* (1782) Saint-Lamberta; Szczeniowska – *Wspaniały dowód miłości* L. d’Ussieux i fragmenty utworów Marmontela (1786), a także być może *Bertolda, księcia Morawii* d’Ussieux (1786); Walewska – *Ostatnie słowo konającego ojca do syna* (1783); Wielopolska – *Katechizm* (1785); a Załuszczycka – *Fanni czyli Żal szczęśliwy* d’Arnaud (1784) – chociaż Rudnicka [1964: poz. 32] kwestionuje jej wkład.

z *lingua franca* wyższych sfer – francuskiego. Prawie wszyscy tłumaczeni autorzy byli też współcześni lub najwyżej siedemnastowieczni.

Inaczej niż we wcześniejszych okresach, kiedy kobiety przekładały najczęściej dzieła religijne, w czasach oświecenia ten nurt osłabł, chociaż nadal wśród tytułów można znaleźć modlitewniki, rozważania religijne i katechizmy, np. jezuita Nicolasa du Sault czy Pierre’a Gateya. Tym razem jednak, poza kilkoma wyjątkami, są to już zwykle dzieła modnych autorów, jak gwiazda homiletyki na dworze Ludwika XIV, biskup Jean Massillon, bardzo wówczas w Polsce i w całej Europie popularny włoski duchowny Giovanni Bona czy Louise de La Vallière, metresa Ludwika XIV, która odpokutowywała grzechy młodości w zakonie, pisząc teksty religijne.

Spadek liczby tłumaczeń religijnych i zmiana ich charakteru również współgrały z sytuacją społeczną – z rozprzestrzenianiem się idei oświeceniowych i ograniczaniem wpływów duchowieństwa. Jednak przede wszystkim były one związane ze zmianą oczekiwań wobec kobiet i ich edukacji, kładącej nacisk na literaturę i sztukę, która skłaniała je – i dawała im narzędzia – do zajmowania się raczej beletrystyką niż religią.

Odzwierciedla to zwłaszcza zmiana głównego nurtu tłumaczeń, w którym, zgodnie z obserwacjami Mieczysława Klimowicza, przeważały współczesne francuskie dzieła świeckie. Najczęściej znajdujemy wśród nich – co pokazują wyliczone wcześniej bibliografie i katalogi – powieści i powiastki: zarówno wybitnych i również w Polsce bardzo poczytnych wtedy Francuzów, jak Wolter, pani de Genlis, René Lesage, Monteskiusz i pani de Beaumont, jak i autorów dziś już raczej zapomnianych, ale wówczas modnych: sławną siedemnastowieczną powieściopisarkę Marie Catherine Desjardins de Villedieu i osiemnastowiecznych autorów François Bacularda d’Arnauda, Charles’a Garniera, Prime’a Féliciena Le Tourneur, Jeana François Saint-Lamberta, Louisa d’Ussieux, Phillipe’a Louisa Gérarda, Jeana Claris de Floriana czy Arnauda Berquina.

Z francuskiego tłumaczono także poezje Jeana-François Marmontela i Jacques’a Delille’a oraz dramaty Woltera i Jeana Baptiste’a Racine’a czy komedię Floriana, chociaż dzieła sceniczne były raczej domeną autorów włoskich: Carla Goldoniego i niezmiernie wówczas popularnego w Polsce librecyisty Pietra Metastasia.

Tylko Czartoryskie, obracające się w anglofilskim i preromantycznym kręgu puławskim, tłumaczyły z angielskiego, ale prace te pozostały w rękopisach: w dedykowanym ojcu zbiorze ich przekładów znajdują się m.in. fragmenty utworów Johna Milтона i Williama Szekspira.

W tamtych czasach pojawia się jeszcze jeden nowy nurt – tłumaczenie dzieł w szerokim sensie naukowych: historycznych (*Dzieje*), pedagogicznych (*O edukacji*, teksty pani de Genlis), moralizatorskich (*Listy pani du Montier*) czy medycznych (*Opis chorób*), a nawet filozoficzno-agronomicznych (*Sokrates wieśniak*). Ciekawym w tym kontekście przypadkiem jest *Sejm walny cyterski* Francesca Algarottiego, w zamiarze autora antykobieca satyra, którą polska tłumaczka – jeśli wierzyć jej słowom ze wstępu – potraktowała jako utwór dokumentalny.

Taka przewaga prozy francuskiej wydaje się związana bezpośrednio ze społeczną pozycją tłumaczek jako podążających za nowościami bywalczyń salonów. Ciekawe efekty przynosi zwłaszcza porównanie ich wyborów z sytuacją w całym obszarze tłumaczeniowym: Krzysztof M. Dmitruk [2005: 38-39] wskazuje, że w Polsce przekładano wtedy przede wszystkim lirykę, dzieła naukowe i komedie. Wybory kobiet są więc odrębne: prawie brak wśród ich przekładów poezji, przeważa proza beletrystyczna. Różni je też to, że rzadko tłumaczą z łaciny, drugiego języka źródłowego zdaniem Dmitruka. Także wybierani przez nie autorzy są inni niż ci przekładani najczęściej, o których pisze Tadeusz Sinko [1973: 148-181]. Wspólne są natomiast pierwsze oznaki zainteresowania tekstami naukowymi. Niestety kobiety tłumaczyły zbyt mało, żeby ustalić, czy – poza zamiłowaniem do francuskiej prozy beletrystycznej, typowym dla epoki zacięciem dydaktycznym i preferencją dla kilku autorów: Saint-Lamberta, Marmontela, Woltera, d'Arnauda, Metastasia i pani de Beaumont – istniała odrębna kobieca polityka przekładowa. Jedynie w przypadku sióstr Czartoryskich – jak pokazują Alina Aleksandrowicz [1998] i Zofia Gołbiowska [2000] – „polityka przekładowa” była w istocie częścią programu kulturalnego wdrażanego w Puławach przez księżną Izabelę, np. *Ogrody Delille’a*, przełożone przez Marię, pozostawały w ewidentnym związku z zainteresowaniami jej matki, która korespondowała z autorem i interesowała się sztuką zakładania ogrodów.

2.2. Motywacja tłumaczek i ich odbiorcy

O motywach podjęcia tej pracy wiadomo więcej dzięki istniejącym opracowaniom, pozostawionym przez tłumaczki wstępom¹⁰, a także analizie

¹⁰ Były one nieliczne, ale jeżeli się pojawiały, to nie były skromne: zdradzały dużą pewność siebie, inaczej niż na Zachodzie, gdzie kobiety przeproszały w nich, że tłumaczą pomimo bycia kobietą [Brown, 2005: 114, 116].

doświadczeń nietranslatorskich, które mogą rzucić światło na przyczyny podjęcia pracy przekładowej.

Podobnie jak w epokach wcześniejszych, ze względu na dobrą sytuację ekonomiczną tłumaczek, przyczyną podjęcia pracy nigdy nie były kwestie zarobkowe¹¹, natomiast trudno zgodzić się z diagnozą Ireny Łossowskiej: „Wydaje się, że jedyną motywacją pań były aspiracje rodowe i chęć utrwalenia nazwiska w literaturze” [Łossowska, 2002: 21], chociaż z całą pewnością była to jedna z pobudek. Tłumaczenie stało się oczywiście w XVIII wieku modnym zajęciem, także kobiecym [Kaleta, 1973: 7-12], stanowiło więc pewnie dla większości z nich źródło prestiżu, ale były też motywy inne.

Najczęstszym wydaje się rozrywka, chociaż być może zapewnienia o tym były jedynie zabiegiem retorycznym. Czermińska ujęła to następująco: „Wyłożyłam to dzieło, bawiąc się, a im większej słodyczy doświadczałam w rozrywce mojej, tym żywsza wzniecała się we mnie pamięć: że usposobienie do trawienia pożytecznie czasu winnam Wielmożnej Matce Dobrodziejce”¹². Podobnie pisała Suchodolska: „Zabawę, którąm się w tęskności bez męża mojego podróżą oddalonego na wsi rozrywała, światu ofiarowuję. [...] Nie szukam pochwał powszechnych autorów druków, odniosłam już tę korzyść, której z zabawki mojej szukałam”¹³. Takie pobudki przyświecały też zapewne tłumaczkom dzieł pozostających w rękopisach, jak siostry Czartoryskie czy panna Bukowska.

Drugim częstym motywem było poczucie misji, związanej często z ich działalnością pozatłumaczeniową¹⁴. Dotyczyło to zarówno tekstów religijnych, jak i świeckich, które miały wpływać na opinię publiczną, przekonywać i edukować. Motyw dydaktyczny był zresztą, zgodnie z ustaleniami Sinki [1973: 149] i Jadwigi Ziętarskiej [1973: 209], najczęstszą pobudką inspirującą ludzi epoki do podejmowania zadań translatorskich. Taki cel przyświecał nawet tłumaczkom niektórych powieści, jak *Hrabia de Valmont* Gérarda w wersji Sanguszkowej – powieści epistolarnej, której autor z pobudek religijnych sprzeciwia się libertynizmowi; czy *Listy pani du Montier* – dzieła moralistycznego przedstawiającego powinności żony. W przypadku młodziutkiej Sołłohobówny, która zadedykowała

¹¹ Inaczej niż osiemnastowieczne tłumaczki zachodnioeuropejskie, dla których była to już praca zarobkowa [por. np. Agorni, 2005: 820; Wolf, 2005: 17-18].

¹² W: Karolina Czermińska [1785], *Zabawka serc czułych*, Grebl, Kraków.

¹³ W: Jean François Saint-Lambert [1782], *Sara*, Gröll, Warszawa.

¹⁴ O pasji dydaktycznej tłumaczy oświeceniowych pisze też Łossowska [2002: 24].

swoje tłumaczenie rodzeństwu, jest to mniej widoczne, natomiast Kuro-patnicka przetłumaczyła je z okazji ślubu córki swojej przyjaciółki. Taki sam cel, ale jeszcze ambitniej zarysowany, miało tłumaczenie dzieł nie-beletrystycznych – Komorowska wspomniała o szlachetnych zamiarach:

Początek Dzieła tego czytając, nie mogłam ugasić pragnienia dalszego czytania, właśnie jak ów, który pierwszy raz zakosztował wody w samym źródle, nie pijając jej nigdy przedtem, tylko w strumykach z niego wypływających częstokroć mętnych, a zawsze smak przyrodzony zmieniających. Dziwiłam się obfitości i czystości tego wielu innych języków źródła, a w książce upodobanej widząc pełność tego żywiołu, którym się rozum zasila [...], zaczęłam pragnąć, aby cały mój Naród mógł mieć i widzieć kopie tych oryginałów, które mnie się podobały,

oraz o ambitnych nadziejach dotyczących oddziaływania książki:

Znamy: iż celem chęci naszych być powinieneś [Narodzie]. Winniśmy wczesnie jak oświecać się udziałem światła Twoich, tak do tych własne światła łączyć, które acz nie przygodzą się do Twojego oświecenia, okażą przynajmniej rosnącą z nami chęć TOBIE pożytkowania.

NARODZIE! przyjmieszli łaskawie od początkowych Obywatelów tę pierwotną ofiarę, tym samym zachęcisz nas do zupełnego poświęcenia całej zdatości naszej na dalsze Twoje usługi¹⁵.

O „misyjnych” motywach tłumaczenia pisała też Maliszewska w swoim subwersywnym wstępie, w którym wzięła seksistowskie i satyryczne zamiary Algarottiego za dobrą monetę i zwróciła się bezpośrednio do swoich czytelniczek, „Kochanych Towarzyszek”:

Jakże są grzeczni dla płci naszej mężczyźni! Sypią nam hojnie pochwały, które wiedzą, że za pochlebstwo i szczerzy żart od każdego będą wzięte. Ale strzegą się co takiego powiedzieć lub uczynić, coby rzetelnym naszym było zaszczytem. Za dowód tego służyć może to dziełko, które gdyby wyborem opisów i rozsądnością dowcipnej krytyki nie było zalecone, tym atoli samym iż wysoką chwałę płci naszej zawiera, pociągącby którego do tłumaczenia powinno, gdyby prawdziwie Imość Mężczyźni tak byli dla nas grzecznymi, jak się oświadczają. Ale próżnemi nas raczą nazywać, bojeli się znać tedy, aby tak książeczka na ojczysty język oddana zbytnio nas nie podnosiła.

¹⁵ W: [1779], *Wybrane z starożytnych świeckich pisarzy Dzieła*, cz. 1, Scholarum Piarum, Warszawa.

Dzięki im za tę ostrożność! Tymczasem nam samym myśleć trzeba było, aby też i naród polski wiedział, iż są kraje gdzie o najważniejszych interesach kobiety radzą, gdzie one same w wyłączeniu Mężczyznów poselskie sprawują urzędy. Wzięłam tę pracę na siebie, z zaufaniem kochane towarzyszki! iż ją przyjmiecie za znak gorliwości o powszechną płci naszej chwałę i pokryjecie grzecznie niedokładności, które się przytrafią w mym tłumaczeniu. Mężczyznów o przebaczenie nie proszę, bo i tak przeglądam złośliwą ich w tym łatwość z wymówką, iż to kobieta pisała¹⁶.

Tłumaczka zmodyfikowała zamiar autora i uczyniła z tego utworu niemalże manifest feministyczny, co jest tym ciekawsze, że poza tym jej przekłady były dość wierne jak na zwyczaje epoki: w przypadku Goldoniego nie przeniosła akcji do Polski (co było wszak typową strategią w tej epoce [zob. Ziętańska, 1969]), zachowała antroponimy włoskie lub lekko je spolonizowała, a jej adaptacja do sytuacji polskiej pozostała subtelna, chociaż czasem znacznie też te oryginały „poprawiała” [Łukaszewicz, 2010; 2011; Miszalska, 2015: 126-130].

Być może podobnie feministyczny cel miała Byszewska, tłumaczka Philiberta Riballiera, który tak pisał we wstępie do swojego dzieła: „Sexe choisi par l’Eternel, pour être la plus brillante preuve de sa toute puissance, pour faire les délices et le bonheur du monde, je veux briser vos chaînes, vous empêcher d’être éternellement asservies par l’orgueilleuse présomption des hommes”¹⁷. Trzeba jednak zaznaczyć, że Byszewska nie przełożyła tego wstępu.

Częściowo ideologiczne¹⁸ pobudki mogły towarzyszyć też przekładowi Gliškiej. Jest on niebezpośredni, niejako podwójny: wiersz powstał nie z prozatorskiego oryginału francuskiego, ale na podstawie również prozatorskiego przekładu pióra Stanisława Kłokockiego. Gliška odcisnęła na utworze swoje piętno: „Na cudzym rusztowaniu myślowym

¹⁶ W: Francesco Algarotti [1788], *Sejm walny cyterski*, Dufour, Warszawa.

¹⁷ W: Philibert Riballier [1779], *De l’éducation physique et morale des femmes*, Frères Estienne, Bruxelles: „Płci wybrana przez Przedwiecznego, żeby być najwspanialszym dowodem jego wszechmocy, żeby dawać światu szczęście i przyjemność – chcę zerwać twoje łańcuchy, skończyć z twoim odwiecznym podporządkowaniem aroganckim mężczyznom” (tłum. K.D.).

¹⁸ Oprócz poetyckich, bo „niezależnie od formalnej dziwaczności, *Hymn Gliškiej* jest najszczerzą poezją” [Gomulicki, 1916: 219]: piękną formalnie i poprawną składniowo, pozbawioną amplifikacji i dość wierną jak na ówczesne zwyczaje [Mikulski, 1956].

rozsnuła poetka polska wzorzystą szatę myśli i obrazów poetycznych niezadko własnych lub przynajmniej w odrębny, indywidualny sposób wyrażonych” [Gomulicki, 1916: 222], w szczególności eliminując z wersji Kłokockiego elementy katolickie [Mikulski, 1956].

Misją dydaktyczną oraz chęcią wzbogacenia kultury polskiej, poszerzenia wiedzy czytelników, podobną jak u tłumaczek zachodnioeuropejskich tego okresu [Pieretti, 2002; Wolf, 2005; Garnier, 2002; Whitfield, 2002], podyktowana była też decyzja o przełożeniu *Opisu chorób prędkiego ratunku potrzebujących* Kurcjusza przez Sanguszkową, która zleciła wcześniej swojemu nadwornemu lekarzowi napisanie jej francuskiego oryginału¹⁹, a także przetłumaczenie przez Katarzynę i Ludwikę Sosnowskie dzieła o rolnictwie *Sokrates wieśniak*. Edukacyjne były również cele tłumaczek utworów o wychowaniu i skierowanych do dzieci – pań de Genlis i de Beaumont, Riballiera, Berquina czy zbioru Czerwińskiej.

Trzecim motywem podjęcia tłumaczenia mogły być względy artystyczne: Ziętarska [1973: 199] podkreśla, że dla wielu ówczesnych autorów przekład był ćwiczeniem literackim torującym drogę ku własnej twórczości. Niektóre tłumaczki (Wirtemberska, Glińska, Sanguszkowa, Kuropatnicka) były równocześnie autorkami dzieł oryginalnych i w tych przypadkach można uznać, że przekłady dopełniały twórczość własną lub też, jak ujmuje to Jadwiga Miszalska, „twórczość przekładowa była wstępem do pisarstwa oryginalnego” [Miszalska, 2015: 509]. Śladów takiego związku można dopatrywać się zwłaszcza w czterech przypadkach: Wirtemberska, zanim podjęła się twórczości własnej, wprawiała się w pisarstwie sentymentalnym, tworząc tłumaczenia; zarówno oryginalne, jak i tłumaczone utwory Kuropatnickiej były moralistyczne i pedagogiczne; Sanguszkowa skupiała się często na tematyce antylibertyńskiej, moralizatorskiej i takich też autorów obcojęzycznych wybierała; a przekłady Łubieńskiej wpisują się w program organizowanego przez nią teatru, któremu zapewniała polski i zagraniczny repertuar.

W końcu czasami tłumaczono również dla nabrania wprawy: przekład rodzeństwa Komorowskich poprawiał ich nauczyciel Ustrzycki, co sugeruje, że praca była ćwiczeniem uczniowskim. Sinko [1968: 318] pisze również o Serponti, że tłumaczenie było dla niej wprawką językową

¹⁹ We wstępie autor pisze, że chce pomóc poznać przyczyny chorób, ustrzec się przed nimi i je leczyć; w: Franciszek Kurcjusz [1783], *Opis chorób prędkiego ratunku potrzebujących*, Drukarnia Nadworna Królewska, Warszawa.

i sposobem odwdzięczenia się przybranej ojczyźnie. Także przekład *Ogrodów* Delille’a przez czternastoletnią Marię Czartoryską był wprawką stworzoną wspólnie z nauczycielem, Franciszkiem Karpińskim, w ramach lekcji języka polskiego.

Z zagadnieniem motywacji łączy się poniekąd kwestia czytelników, do których adresowały swoje prace tłumaczki. Wydają się oni w tej epoce grupą dość jednorodną. Prawie wszystkie z omawianych przekładów zostały wydane (oprócz sztuk Lubieńskiej, przeznaczonych dla jej teatru, wprawek siostr Czartoryskich, służących do lektury w kręgach puławskich, oraz sztuki Bukowskiej, która zdaniem Miszałskiej [2015: 296] mogła być wersją roboczą, na podstawie której miano napisać poetycką wersję ostateczną), mamy więc do czynienia z publicznością większą niż krąg domowników. Oprócz tego – biorąc pod uwagę poziom piśmienności w tamtym okresie – jedyną możliwą publicznością była magnateria i część ziemiaństwa [Dmitruk, 2005: 43], nawet więc te tłumaczenia, które – jak praca Komorowskiej – były przeznaczone „dla Narodu”, i tak trafiły jedynie do bardzo niewielkiej części społeczeństwa w dzisiejszym rozumieniu: ludzi wykształconych i zainteresowanych kwestiami intelektualnymi. Dmitruk pisze o takich odbiorcach, że „zna[li] oryginał, ale ceni[li] próbę sporządzenia językowego ekwiwalentu arcydzieła” [*ibidem*].

Mogłoby się wydawać, że do innego czytelnika zwracały się tłumaczki dzieł religijnych, które miały służyć zbudowaniu (piśmiennego) ogółu. Cel ten jednak wydaje się dość nierealny, zwłaszcza w takich przypadkach jak np. antylibertyńska powieść księdza Gérarda przełożona przez Sanguszkową. Bardziej prawdopodobne, że we wszystkich przekładach z tamtego okresu czytelnikami miała być garstka osób, które się znały i spotykały w salonach. To samo sugeruje wybór tłumaczonych autorów duchownych: przekładano tych, którzy błyszczeli na zachodnich dworach. Co więcej, dedykacje w przekładach, skierowane do możliwych tego świata, pokazują też, że istotnymi czytelnikami byli mecenasi.

Ciekawymi czytelnikami, występującymi w oświeceniu po raz pierwszy, są dzieci: dla nich przeznaczone były książka Czerwińskiej oraz Berquin w tłumaczeniu Narbuttowej. Po raz pierwszy Polki sięgają też po książki specjalistyczne, mające pomóc w jakiejś dziedzinie: medycyny (Kurcusz), rolnictwa (Herzel) lub wychowania (Riballier czy pani de Genlis). Tłumaczone w XVIII wieku powieści nie są przeznaczone wyłącznie dla kobiet, ale do nich z całą pewnością adresuje swoje tłumaczenie Algarottiego Maliszewska, co też jest nowością.

Tłumaczki stanisławowskie były arystokratkami i ziemiankami, dla których przekład stanowił pożyteczny sposób spędzania wolnego czasu, a uprzywilejowana sytuacja kształtowała ich zachowania translatorskie – dobór tekstów, czytelników i powody podjęcia tłumaczenia. Były na tyle pewne siebie, żeby szukać swojego miejsca w kulturze docelowej i wywierać na nią wpływ, a także publikować pod własnym nazwiskiem w epoce, w której wielu tego nie robiło. Jako pierwsze mogły też cieszyć się prestiżem wynikającym ze swojego zajęcia: ich prace były wydawane, nawet te słabej jakości, a ich nazwiska (choć poza nimi niewiele więcej) nie zostały zapomniane. Śmiałość tę zapewniał im status społeczny lub pozycja w innych dziedzinach: tak jak wcześniej, te, które trudniły się także twórczością własną, zajęły bardziej poczesne miejsce w historii kultury polskiej, podobnie jak arystokratki, które znane były z innej działalności albo po prostu ze względu na noszone nazwisko. Swoją drogą kobiece wybory translatorskie odbiegały od męskich, a różnice te również były skutkiem ich niższej pozycji społecznej: wybierały one francuskie powieści i powiastki, bo nie miały możliwości zdobycia kompetencji językowych ani tematycznych, potrzebnych do przekładania łacińskich traktatów naukowych lub poezji. Jednak różnica ta mogła, paradoksalnie, mieć też wyzwalający efekt: wzorem zachodnioeuropejskich tłumaczek Polki również mogły przemycać *behind inverted commas* [por. Stark, 1999] swoje własne opinie i poglądy, o czym świadczą ideologicznie motywowane ingerencje Głińskiej i Maliszewskiej. Zdaniem Mirelli Agorni [2005: 818] to właśnie wynikiem braku dostępu kobiet do najbardziej prestiżowych dyskursów były nowe, twórcze rozwiązania translatorskie.

Bibliografia

- Agorni, M. (2005), „A Marginal(ised) Perspective on Translation History: Women and Translation in the 18th Century”, *Meta*, 50(3), s. 817-830.
- Aleksandrowicz, A. (1978), *Z kręgu Marii Wirtemberskiej. Antologia*, PIW, Warszawa.
- Aleksandrowicz, A. (1984), „W kręgu recepcji Floriana w Polsce”, *Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza*, 19, s. 93-103.
- Aleksandrowicz, A. (1998), *Izabela Czartoryska. Polska i europejskość*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Berman, A. (1989), „La traduction et ses discours”, *Meta*, 34(4), s. 672-679.

- Bogucka, M. (2004), *Women in Early Modern Polish Society*, Ashgate Publishing Company, Aldershot.
- Borkowska, G., Czermińska, M., Phillips, U. (2000), *Pisarki polskie od średniowiecza do współczesności. Przewodnik, Słowo/obraz terytoria*, Gdańsk.
- Brown, S. A. (2005), „Women Translators”, w: S. Gillespie, D. Hopkins (eds.), *History of Literary Translation into English (1660-1790)*, Oxford University Press, Oxford, s. 111-120.
- Chesterman, A. (2009), „The Name and Nature of Translator Studies”, *Hermes*, 42, s. 13-22.
- Chrobak, M. (2016), „O normę dla bibliografii przekładów”, *Między Oryginałem a Przekładem*, 33(3), s. 113-126.
- Chrzanowski, I. (1974), *Historia literatury niepodległej Polski (1965-1795)*, PIW, Warszawa.
- Delisle, J. (2002), „Présentation”, w: J. Delisle (éd.), *Portraits de traductrices*, Presses Universitaires d'Ottawa, Ottawa, s. 1-11.
- Dębicki, L. (1887), *Puławy (1762-1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie*, t. 1, Gubrynowicz i Schmidt, Lwów.
- Dmitruk, K. M. (2005), „Przekład w kulturze literackiej polskiego oświecenia. Prowizorium dokumentacyjne”, w: J. Rusin, K. Maciąg (red.), *Literatura i jej konteksty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 34-45.
- Flotow, L. von (1997), *Translation and Gender. Translation in the Era of Feminism*, St Jerome Publishing, University of Ottawa Press, Manchester–Ottawa.
- Flotow, L. von (2005), „Tracing the Context of Translation. The Example of Gender”, w: J. Santaemilia (ed.), *Gender, Sex and Translation*, St. Jerome Publishing, Manchester–Northampton, s. 39-53.
- Garnier, B. (2002), „Anne Dacier, un esprit moderne au pays des Anciens”, w: J. Delisle (éd.), *Portraits de traductrices*, Presses Universitaires d'Ottawa, Ottawa, s. 13-54.
- Gołębiowska, Z. (2000), *W kręgu Czartoryskich. Wpływy angielskie w Puławach na przełomie XVIII i XIX wieku*, UMCS, Lublin.
- Gomulicki, W. (1916), „Teofila Gliška. Poetka polska z drugiej połowy XVIII w.”, w: W. Gomulicki, *Sylwety i miniatury*, Idzikowski, Kijów–Warszawa, s. 203-225.
- Kaleta, R. (1973), „Miejsce i społeczna funkcja literatów w okresie oświecenia”, w: Z. Goliński (red.), *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 5-47.
- Klimowicz, M. (2002), *Oświecenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Lossowska, I. (2002), „Polskie przekłady powieściowe w XVIII wieku (wstępne rozpoznanie)”, w: I. Lossowska, *Tradycja i nowoczesność dydaktycznej powieści Oświecenia w Polsce*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa, s. 15-26.
- Łukaszewicz, J. (2010), „Marianna Maliszewska and her translation of *Congrès de Cythère* after Francesco Algarotti”, *Przekładaniec*, 24, s. 31-47.
- Łukaszewicz, J. (2011), „Marianna Maliszewska, traductrice du *Congrès de Cythère, féministe avant la lettre*”, *Romanica Wratislaviensia*, 58, s. 59-70.
- Maciejewska, I. (2013), *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Mikulski, T. (1956), „Teofila Glińska”, w: T. Mikulski, *Ze studiów nad oświeceniem*, PIW, Warszawa.
- Miszalska, J. (2015), *Z ziemi włoskiej do Polski. Przekłady z literatury włoskiej w Polsce do końca XVIII wieku*, Collegium Columbinum, Kraków.
- Pauszer-Klonowska, G. (1988), *Pani na Pulawach*, Czytelnik, Warszawa.
- Pieretti, M.-P. (2002), „Women Writers and Translation in Eighteenth-Century France”, *The French Review*, 75(3), s. 474-488.
- Pietrow-Ennker, B. (1992), „Women in Polish Society. A Historical Introduction”, w: R. Jaworski, B. Pietrow-Ennker (eds), *Women in Polish Society*, Boulder, New York, s. 1-30.
- Poupaud, S., Pym, A. i Torres Simón, E. (2009), „Finding Translations. On the Use of Bibliographical Databases in Translation History”, *Meta*, 54(2), s. 264-278.
- Pym, A. (1998), *Method in Translation History*, St Jerome Publishing, Manchester.
- Rogers, R. (2006), „Learning to Be Good Girls and Women: Education, Training and Schools”, w: D. Simonton (ed.), *The Routledge History of Women in Europe since 1700*, Routledge, London–New York.
- Rudnicka, J. (1963), „Ostatnio zidentyfikowane przekłady powieści francuskich w Polsce w XVIII”, *Pamiętnik Literacki*, 54(3), s. 117-126.
- Rudnicka, J. (1964), *Bibliografia powieści polskiej 1601-1800*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Simon, S. (1996), *Gender in Translation*, Routledge, London–New York.
- Simonton, D. (ed.) (2006), *The Routledge History of Women in Europe since 1700*, Routledge, London–New York.
- Sinko, Z. (1968), *Powieść zachodnioeuropejska w kulturze literackiej polskiego oświecenia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Sinko, Z. (1973), „Główne drogi i tendencje recepcji piśmiennictwa zachodnioeuropejskiego w literaturze oświecenia polskiego”, w: Z. Goliński (red.),

- Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 107-186.
- Stark, S. (1999), *Behind Inverted Commas. Translation and Anglo-German Cultural Relations in the Nineteenth Century*, Multilingual Matters, Clevedon.
- Szulc-Golska, B., Filipowska, I. (1950), *Bibliografia przekładów polskich z literatury francuskiej*, Fischer i Majewski, Poznań.
- Whitfield, A. (2002), „Emilie du Châtelet, traductrice de Newton, ou la traduction-confirmation”, w: J. Delisle (éd.), *Portraits de traductrices*, Presses Universitaires d’Ottawa, Ottawa, s. 87-116.
- Widacka, H. (1987), „Kunegunda Czacka uczennica Deischa”, *Biuletyn Historii Sztuki*, 49(3-4), s. 299-308.
- Wiśniewska, H. (2013), „Pisanie dla księżnej Barbary Sanguszkowej, pani na Lubartowie, i jej polskie tłumaczenia ksiąg rozmaitych”, w: H. Wiśniewska, *Milczenie i pisanie małopolskich pań w wiekach XVI-XVIII*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 279-317.
- Wnęk, S. (2014), „Andrzej Ewaryst Kuropatnicki (1734-1788), erudyta doby stanisławowskiej”, *Kwartalnik Edukacyjny*, 77, s. 78-87.
- Wolf, M. (2005), „The Creation of a ‘Room of One’s Own’. Feminist Translators as Mediators between Cultures and Genders”, w: J. Santaemilia (ed.), *Gender, Sex and Translation*, St Jerome Publishing, Manchester, s. 15-23.
- Ziętarska, J. (1969), *Sztuka przekładu w poglądach literackich polskiego oświecenia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Ziętarska, J. (1973), „Ludzie oświecenia o roli przekładu”, w: Z. Goliński (red.), *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 187-212.

STRESZCZENIE

Artykuł opisuje polskie tłumaczki czynne w czasach stanisławowskich (1763-1795). Jego celem jest zbadanie, kim były, co tłumaczyły i czym się kierowały, a także zarysowanie ich profilu grupowego i jego wpływu na ich zachowania translatorskie.

Słowa kluczowe: tłumaczki, historia przekładu, tłumaczenie w XVIII wieku

ABSTRACT**“For the Universal Glory of Our Sex”: Women Translators in the Times of King Stanisław August**

This article presents women translators in Poland in the years of the reign of King Stanisław August Poniatowski (1763-1795) in order to establish who they were, what they translated and why, as well as sketch their collective profile and its impact on their translatorial practice.

Key words: women translators, history of translation, 18th-century translation